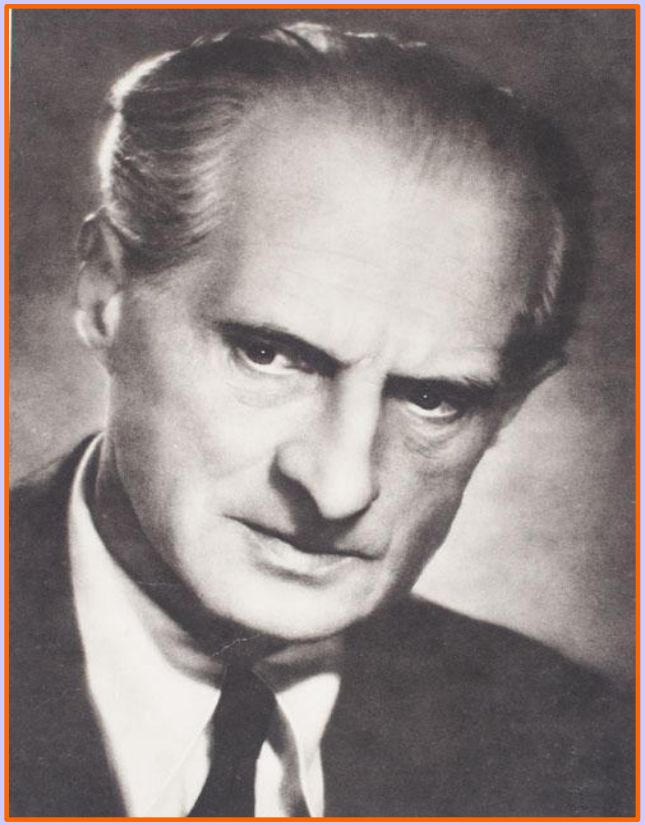

JULIAN TUWIM

DZIECIOM

Rok 2013 rokiem Juliana Tuwima

UCHWAŁA
Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
z dnia 7 grudnia 2012 r.

w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Juliana Tuwima

W 2013 roku przypadają sześćdziesiąta rocznica śmierci i stulecie poetyckiego debiutu Juliana Tuwima. Obie rocznice stanowią okazję do oddania hołdu temu wielkiemu Poecie który kształtował język, wyobraźnię i społeczną wrażliwość wielu pokoleń Polaków (...).Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu dorobku Poety dla dziedzictwa narodowego, ogłasza rok 2013 Rokiem Juliana Tuwima.

MARSZAŁEK SEJMU
Ewa Kopacz

Julian Tuwim w 1912 r.

Julian Tuwim urodził się w spolszczonej rodzinie żydowskiej 13 września 1894 r. w Łodzi.

Ojciec Tuwima, Izydor Tuwim (1857–1935), był urzędnikiem w banku. Znał język rosyjski, niemiecki i francuski, a na emeryturze zaczął uczyć się języka włoskiego.

Matka Tuwima, Adela z Krukowskich Tuwimowa (1871–1943) pochodziła z rodziny inteligenckiej, była córką właściciela drukarni.

Miał młodszą siostrę Irenę (1898-1987), poetkę i tłumaczkę literatury dla dzieci i młodzieży.

Juliana Tuwima wspomnienia z dzieciństwa

...o chemii

I nagle coś mi do głowy strzeliło, że jestem z powołania chemikiem. Zacząłem robić dziwne rzeczy. Najpierw skromnie: mieszałem proszek do zębów z pianą mydlaną, stearynę z atramentem, farbkę kuchenną z octem. Potem od rzemyczka do nożyczka – ubijałem w moździerzu saletrę z siarką, lycopodium z węglem, a u wuja aptekarza kradłem co się dało i wszystko kręciłem, rozcierałem, oblewałem kwasami, aż wreszcie, napakowawszy calichloricum do rurki metalowej, zacząłem rozgrzewać ją nad świecą. Nagle – trach – wybuch – szczęście, że sobie tylko rękę poszarpałem i poparzyłem. Szczęście w ogóle, że cały dom przy ulicy Andrzeja nie wyleciał kiedyś w powietrze.

Saletra *- sól skalna - stosowana jako środek konserwujący żywność oraz w produkcji nawozów sztucznych i materiałów wybuchowych*
Lycopodium *- widłak*
Calichloricum *– sól potasowa kwasu chlorowego stosowana do produkcji zapałek i materiałów wybuchowych*

…o mechanice

Po chemii przyszła mechanika. Maszynki się budowało. Ale nie według jakichś planów, wzorów, nie z gotowych części, jakie teraz we wspaniałych pudłach sprzedają („Mécano”). Znowu na wariata, na „a nuż!”, na fantazję. Pudełko od cygar, pałeczka, deseczka, śrubka, kółko, drucik, gumka, sznurek, korbka, tu wkręcić, tam zaczepić, tutaj połączyć – i wreszcie maszynka działa, to znaczy: kółko się kręci, a patyczek uderza o deseczkę. Ale po co? Nie wiadomo do dziś.

...o magii

Następny okres: magia. W małym plecionym koszyczku zacząłem gromadzić jakieś dziwaczne instrumenciki, flaszeczki z kolorowymi płynami, kamyki, krzemienie, koraliki, muszelki, diabli wiedzą co. Bo to nawet nie były te skromne aparaciki i sztuczki magiczne, jakie dziś z czułością oglądam na maluśkiej wystawie sklepu czarodziejskiego przy ulicy Chmielnej. Zebranie kilkunastu takich sztuczek w koszyczku i bawienie nimi kolegów lub znajomych dziewczynek byłoby całkiem zrozumiałe.

… o ziołach

Przez pewien czas zbierałem zioła lekarskie, przywoziłem do miasta z łąk inowłodzkich miętę, rutę, macierzankę, dziewannę, suszyłem, w torebki układałem. Nikt się tym nie leczył. Więc po co? dlaczego? Chyba dlatego, „że zielone, że majowe i że niepotrzebne”…

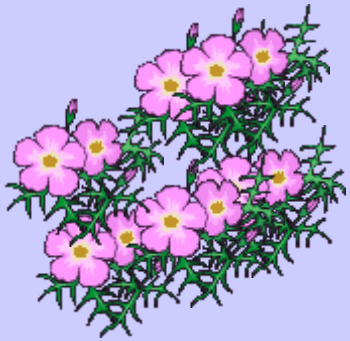

… o wężach

Innym hobby Juliana Tuwima była hodowla węży, jaszczurek i zaskrońców.

Zdarzało się, że gady opuszczały terrarium i przemieszały się po całym mieszkaniu.

… o bziku lingwistycznym

W r. 1909 zaczął się bzik lingwistyczny, o którym najwięcej mogę powiedzieć, gdyż pozostały mi po nim własną moją ręką pisane dokumenty: kilka kajetów treści zupełnie fantastycznej. Mam je właśnie przed sobą. Co stronica, to pstrokate rojowisko słów w setkach egzotycznych języków (…). I zapewne w celu dopatrzenia się takich pokrewieństw fonetycznych ułożyłem listę liczebników od 1 do 10 w blisko dwustu językach.

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10

… o szkole

Będąc w klasie szóstej zacząłem z niewysłowioną nonszalancją chodzić do gimnazjum, tylko trzy – cztery razy na tydzień, skutkiem czego oświadczono mi, że aby przejść do klasy siódmej, muszę zdawać egzaminy ze wszystkich przedmiotów. A że się miało lat siedemnaście, a printemps był przedziwnie oszołamiający, a w sercu coś już pukać zaczynało nie bez powodu i blond obiektu zresztą, oświadczyłem dyrektorowi, szalenie krótko i węzłowato, że egzaminów nie będę zdawał i że gotów jestem zostać w szóstej klasie na drugi rok.

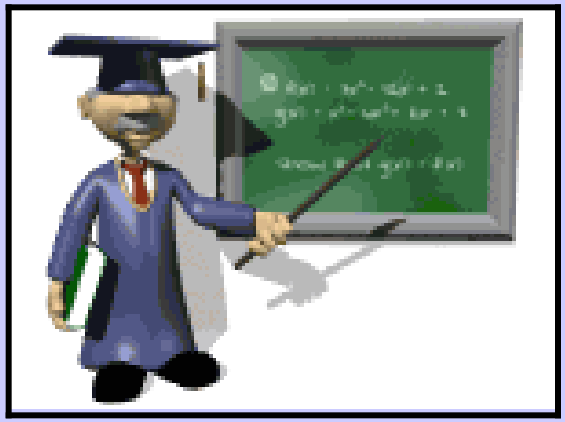

- W l. 1904-1914 był uczniem Męskiego Gimnazjum Rządowego w Łodzi.

- Dnia 6.01.1913 ma miejsce właściwy debiut, w numerze 6. „Kuriera Warszawskiego” ukazuje się wiersz *Prośba* podpisany inicjałami St. M. (inicjały Stefanii Marchew – przyszłej żony poety).

- W 1916 r. Tuwim wyjechał z Łodzi na studia do Warszawy. Studiował prawo i filozofię na Uniwersytecie Warszawskim (1916–1918).

W roku 1918 został współzałożycielem kabaretu literackiego o nazwie „Pikador", a w rok później współtwórcą i czołowym przedstawicielem grupy poetyckiej „Skamander".

Ożenił się w 1919 r. ze Stefanią Marchew, której poświecił wiele wierszy miłosnych i która była towarzyszką i oparciem dla poety do końca jego życia.

W l. 1918–1936 wydał siedem zbiorów poezji: *Czyhanie na Boga, Sokrates tańczący, Siódma jesień, Wierszy tom czwarty, Słowa we krwi, Rzecz czarnoleska, Biblia cygańska, Treść gorejąca*.

Portrety Stefanii Tuwimowej i Juliana Tuwima autorstwa Stanisława Ignacego Witkiewicza „Witkacego”, luty 1929 r.

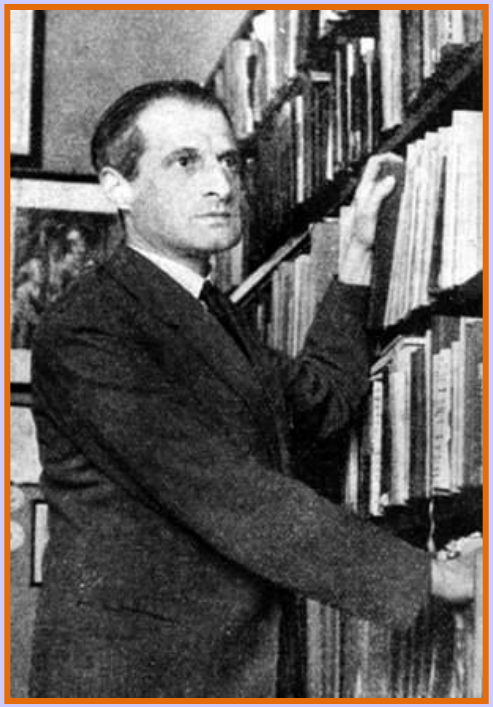

JULJAN TUWIM

WIERSZE DLA DZIECI*)

DYZIO MARZYCIEL

Położył się Dyzio na łące,
Przygląda się niebu błękitnemu
I marzy:
„Jaka szkoda, że te obłoczki płynące
Nie są z waniljowego kremu...
A te różowe —
Że to nie lody malinowe...
A te złociste, pierzaste —
Że to nie stosy ciastek...
I szkoda, że całe niebo
Nie jest z tortu czekoladowego...
Jaki piękny byłby wtedy świat!
Leżałbym sobie jak leżę
Na tej murawie świeżej,
Wyciągnąłbym tylko rękę
I jadł... i jadł... i jadł"...

O GRZESIU ŁAKOMCZUCHU I JEGO CIOCI

— Wrzuciłeś, Grzesiu, list do skrzynki,
jak prosiłam?
— List, proszę cioci? List? Wrzuciłem,
ciociu miła!
— Nie kłamiesz, Grzesiu? Lepiej
przyznaj się, kochanie!
— Jak ciocię kocham, proszę cioci,
że nie kłamię!
— Oj Grzesiu, kłamiesz! Lepiej powiedz
po dobroci!
— Ja miałbym kłamać? Niemożliwe,
proszę cioci!
— Wuj Leon czeka na ten list, więc
daj mi słowo...
— No słowo daję! I pamiętam
szczegółowo:
List był do wuja Leona,
A skrzynka była czerwona,
A koperta... no taka... tego...
Nic takiego nadzwyczajnego,
A na kopercie — nazwisko
I Lwów... i ta ulica z numerem
I pamiętam wszystko:
Że znaczek był z Belwederem,
A jak wrzucałem do skrzynki,
To przechodził tatuś Halinki,
I jeden oficer też wrzucał,
Wysoki — wysoki,
Taki wysoki, że jak wrzucał, to kucał,
I jechała taksówka... i powóz...
I krowę prowadzili... i trąbił autobus,
I szły jakieś trzy dziewczynki,
Jak wrzucałem ten list do skrzynki...

Ciocia głową pokiwała,
Otworzyła szeroko oczy ze zdumienia:
— Oj Grzesiu, Grzesiu!
Przecież ja ci wcale nie dałam
Żadnego listu do wrzucenia!...

ZOSIA — SAMOSIA

Jest taka jedna Zosia,
Nazwano ją Zosia-Samosia,
Bo wszystko: sama! sama! sama!
Ważna mi dama!
Wszystko sama lepiej wie,
Wszystko sama robić chce,
Dla niej szkoła, książka, mama,
Nic nie znaczą — wszystko sama!
Zjadła wszystkie rozmy,
Więc co jej po rozumie?
Uczyć się nie chce — bo poco,
Gdy sama wszystko umie?
A zapytać Zosi
— Ile jest dwa i dwa?
— Osiem!
— A kto był Kopernik?
— Król!
— A co nam Śląsk daje?
— Sól!
— Gdzie leży Kraków?
— Nad Wartą!
— A uczyć się warto?
— Nie warto!
Bo ja sama wszystko wiem
I śniadanie sama zjem
I samochód sama zrobię
I z wszystkiem poradzę sobie!
Ktoby się tam uczył, pytał,
Dowiadywał się i czytał,
Ktoby sobie głowę łamał,
Kiedy mogę sama, sama!

— Toś ty taka mądra dama?
A kto głupi jest?
— Ja sama!

SŁÓWKA I SŁUFKA

Dziś po dyktandzie w szkole
Wrócił Jerzyk do domu markotny.
Ziewał, ziewał — i zdrzemnął się
przy stole,
Bo i dzień był jakiś senny i słotny.
I przyszły do Jerzyka trzy słówka:
„Brzózka", „Jabłko" i „Główka"
i powiedziały:
— Jestem Brzózka, nie „bżnska".
— Jestem Jabłko, nie „japko".
— Jestem Główka, nie „głufka".
Jak można tak znieważać urodę naszą
i ród.
Trzeba się uczyć! Uważać! Napewno
opłaci się trud.
Nie pomogą tu żadne wykręty,
wymówki.
I rzuciły mu na stół swoje wizytówki,
Żeby wiedział z kim ma do czynienia
I wyzbył się takich zwyczajów
prostackich:

Jabłko z Jabłońskich

Brzózka z Brzozowskich

Główka z Głowackich

— A gdy i nadal będziesz sadził błąd,
po błędzie,
To zrobimy z Jerzego — Jeżego,
Złego jeża kolczastego,
I co? Przyjemnie ci będzie?

Wystąpiły na Jerzyka siódme poty!
Obudził się — i do roboty!

O PANU TRALALIŃSKIM

W Śpiewowicach, w pięknem mieście,
Na ulicy Wesolińskiej,
Mieszka sobie słynny śpiewak
Pan Tralisław Tralaliński

Jego żona — Tralalona,
Jego córka — Tralalurka,
Jego synek — Tralalinek,
Jego piesek — Tralalesek.
No a kotek? Jest i kotek,
Kotek zwie się Tralalotek,
Oprócz tego jest papużka,
Bardzo śmieszna Tralaluźka.

Codzień rano po śniadaniu
Zbiera się to zacne grono,
By powtórzyć na cześć mistrza
Jego piosnkę ulubioną.
Gdy podniesie pan Tralisław
Swą pałeczkę-tralaleczkę,
Wszyscy milkną, a po chwili
Śpiewa cały chór piosneczkę:
„Trala trala
Tralalala,
Tralalala,
Trala trala" —
Tak to pana Tralisława
Jego świetny chór wychwala.
Wyśpiewnją, tralalują,
A sam mistrz batutę ujął,
I sam w śpiewie się rozpala:
„Trala trala tralalala!".
I już z kuchni i z garażu
Słychać pieśń o gospodarzu,
Już śpiewają domownicy
I przechodnie na ulicy:
Jego szofer — Tralalofer
I kucharka — Tralalarka,
Pokojówka — Tralalówka
I gazeciarz — Tralaleciarz
I sklepikarz — Tralalikarz
I policjant — Tralalicjant
I adwokat — Tralalokat
I pan doktór — Tralaloktór.

Nawet mała myszka,
Szara Tralaliszka,
Choć się boi kotka,
Kotka — Tralalotka,
Siadła sobie w kątku,
W ciemnym tralalątku,
I też piszczy cieniuteńko:
„Trala — trala — tralaleńko"...

SPÓŹNIONY SŁOWIK

Płacze pani Słowikowa w gniazdku
na akacji,
Bo pan Słowik przed dziewiątą miał być
na kolacji,
Tak się godzin wyznaczonych pilnie
zawsze trzyma,
A tu już po jedenastej — i Słowika
niema!

Wszystko stygnie: zupa z muszek
na wieczornej rosie,
Sześć komarów nadziewanych
w konwaljowym sosie,
Motyl z rożna przyprawiony gęstym
cieniem z lasku,
A na deser — tort z wietrzyka
w księżycowym blasku.

Może mu się co zdarzyło? może go
napadli?
Szare piórka oskubali, srebrny głosik
skradli?
To przez zazdrość! To skowronek
z bandą skowroniątek!
Piórka — głupstwo, bo odrosną, ale
głos — majątek!

Nagle zjawia się pan Słowik,
poświstuje, skacze...
— Gdzieś ty latał? Gdzieś ty trwał?
Przecież ja tu płaczę!
A pan Słowik słodko ćwierka:
— Wybacz, moje złoto!
Ale wieczór taki piękny, że szedłem
piechotą.

Juljan Tuwim.

*) Wiersze wybrane z trzech zbiorków, które ukażą się nakładem J. Przeworskiego.

17 kwietnia 1938 r. w *Wiadomościach Literackich* Julian Tuwim opublikował utwory poetyckie dla dzieci. Wiersze pełne są humoru i igraszek słownych.

„Czego tobie, staruszku, potrzeba?"
Rybak skłonił się nisko i mówi:
„Zmiłuj ty się, jaśnie pani rybko,
Wykrzyczała mnie moja starucha,
Ani chwili spokoju nie daje,
Mówi: »Muszę mieć nowe koryto,
Bo się nasze całkiem rozleciało«".
Na to złota rybka odpowiada:
„Dobrze, nie martw się, idź sobie z Bogiem,
Dostaniecie nowe koryto".
Wrócił stary do swojej staruchy,
Już starucha ma nowe koryto,
Jeszcze gorzej na męża pomstuje:
„Durniu — krzyczy — głupi niezdaro!
Wyprosiłeś, durniu, koryto!
Dużo-ć dla nas z koryta korzyści!

59

Był również autorem przekładów z wielu języków. Tłumaczył poezję niemiecką, francuską, łacińską, ale jego największą pasją były tłumaczenia z rosyjskiego.

To Julianowi Tuwimowi zawdzięczmy piękny przekład *Bajki o rybaku i złotej rybce* Aleksandra Puszkina (wersja bajki wydanej 15 lat wcześniej przez braci Grimm).

5 września 1939 roku, Tuwimowie opuścili Polskę. Przedostali się do Paryża. W 1940 roku wypłynęli z Portugalii do Brazylii, a rok później przenieśli się do Nowego Jorku. W USA pozostali już do końca wojny. Do Warszawy powrócili 12 czerwca 1946 roku. W tym samym roku adoptowali osieroconą w czasie wojny dziewczynkę.

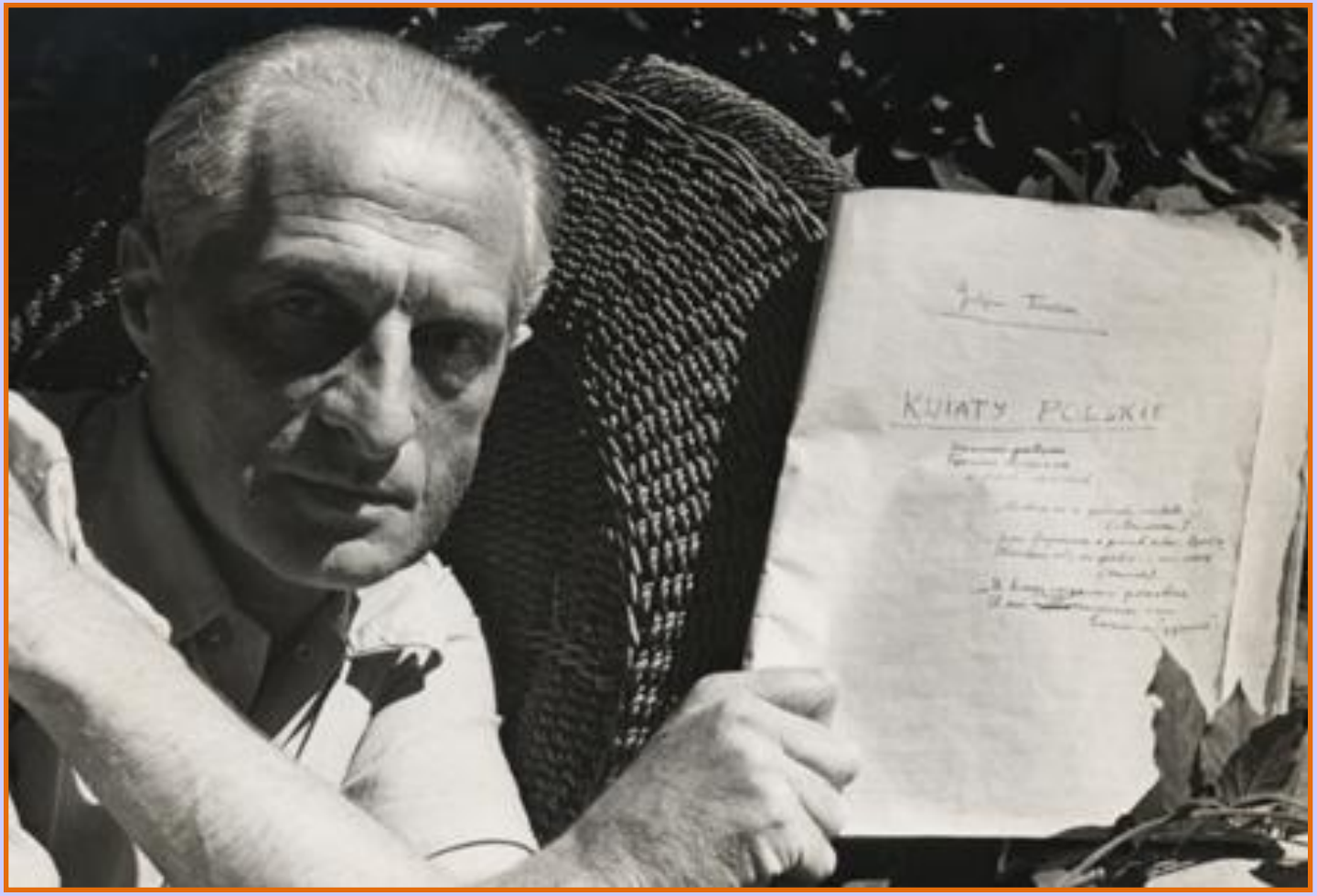

Julian Tuwim w l. 1940-1946 pracował nad poematem „Kwiaty polskie”

Irena Tuwim z bratem Julianem Tuwimem
Toronto, 1945 r.

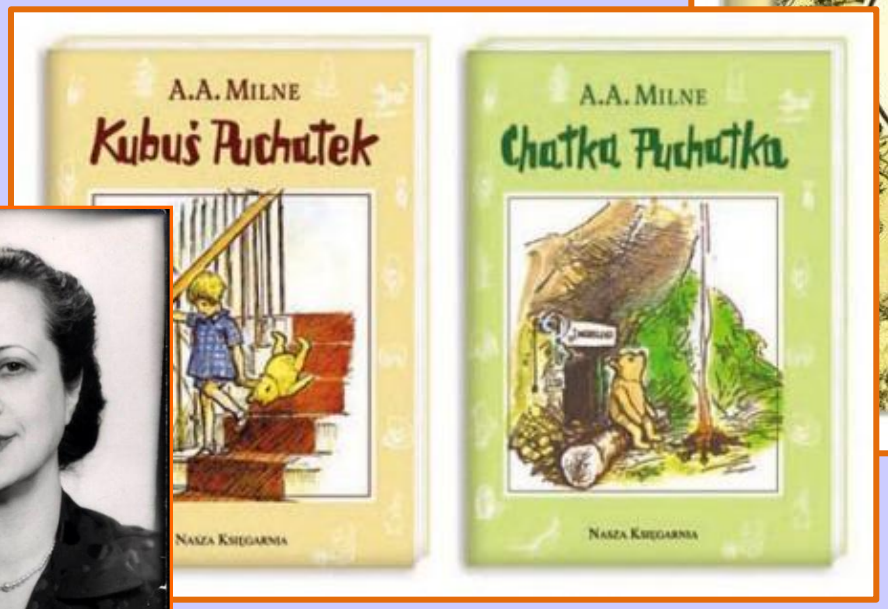

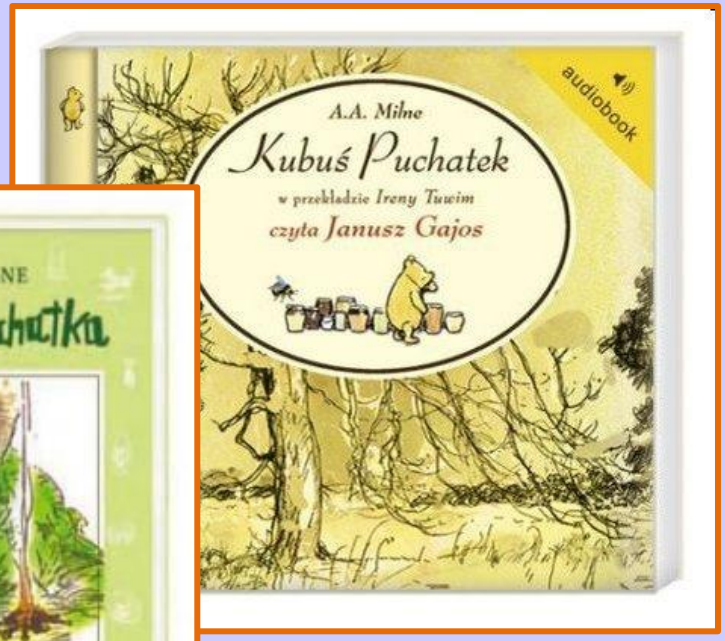

Irena Tuwim pisała wiersze dla dzieci i zajmowała się przekładami z języka rosyjskiego i angielskiego. Najbardziej znane jest jej tłumaczenie *Kubusia Puchatka* A. A. Milne'a.

Irena Tuwim jest również autorką *Łódzkich pór roku* - wspomnień dotyczących dzieciństwa spędzonego z bratem Julianem Tuwimem w Łodzi.

Julian Tuwim w mieszkaniu w Warszawie, lipiec 1946 r.

Julian Tuwim z córką Ewą

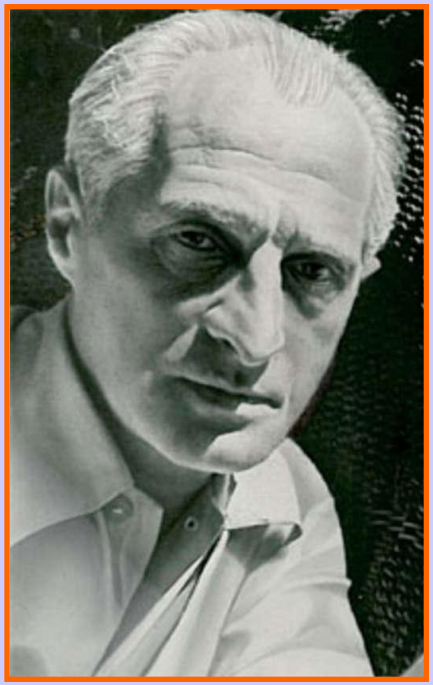

Julian Tuwim zmarł nagle 27 grudnia 1953 r. w Zakopanym. Został pochowany na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie.

Ławeczka Tuwima – pomnik odsłonięty w 1999 r. przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi, rodzinnym mieście poety. Legenda głosi, że potarcie nosa Tuwima przynosi szczęście.

Ewa Tuwim-Woźniak

Fundacja im. Juliana Tuwima i Ireny Tuwim ustanowiona przez Ewę Tuwim-Woźniak, rozpoczęła działalność 15 września 2006 roku.
Fundacja jest jedynym właścicielem autorskich praw majątkowych do wszystkich utworów Juliana Tuwima i Ireny Tuwim a dochód Fundacji pochodzi wyłącznie ze sprzedaży wyżej wymienionych praw.
Główne cele Fundacji:

1. Udzielaniem pomocy niepełnosprawnym i nieuleczalnie chorym dzieciom i młodzieży zamieszkałej w Polsce.

2. Sprawowanie opieki nad spuścizną literacką po Julianie Tuwimie i Irenie Tuwim-Stawińskiej.

Karykatury

rys. Władysław Daszewski

rys. Eryk Lipiński

rys. Antoni Wasilewski

Julian Tuwim dzieciom

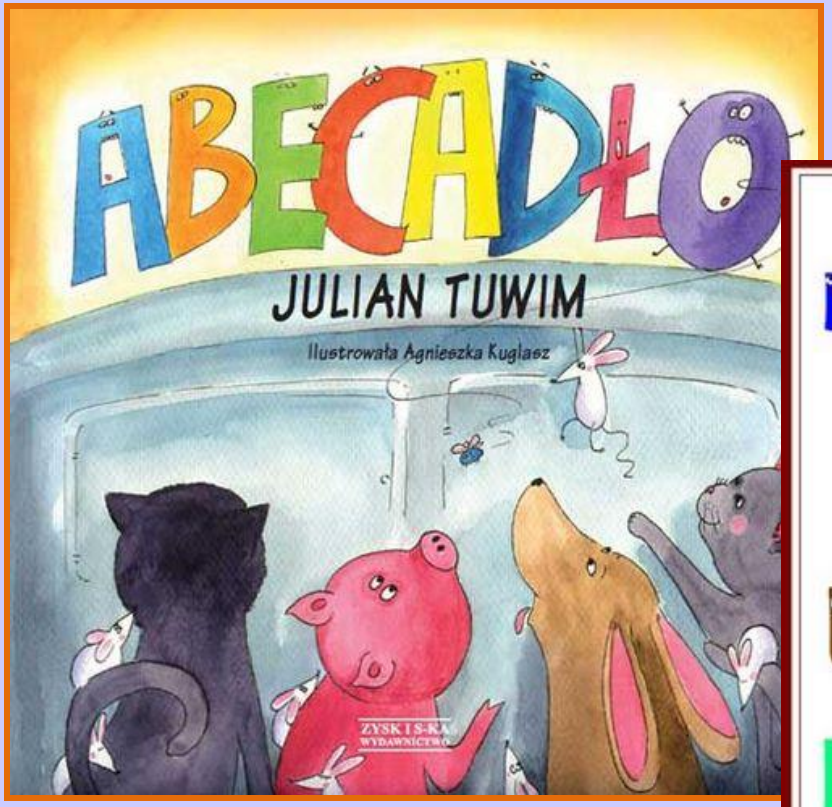

Julian Tuwim
"ABECADŁO"

Abecadło z pieca spadło,
O ziemię się hukło,
Rozsypało się po kątach,
Strasznie się potłukło:
I - zgubiło kropeczkę,
H - złamało kładeczkę,
B - zbiło sobie brzuszki,
A - zwichnęło nóżki,
O - jak balon pękło,
aż się P przelękło.
T - daszek zgubiło,
L - do U wskoczyło,
S - się wyprostowało,
R - prawą nogę złamało,
W - stanęło do góry dnem
i udaje, że jest M.

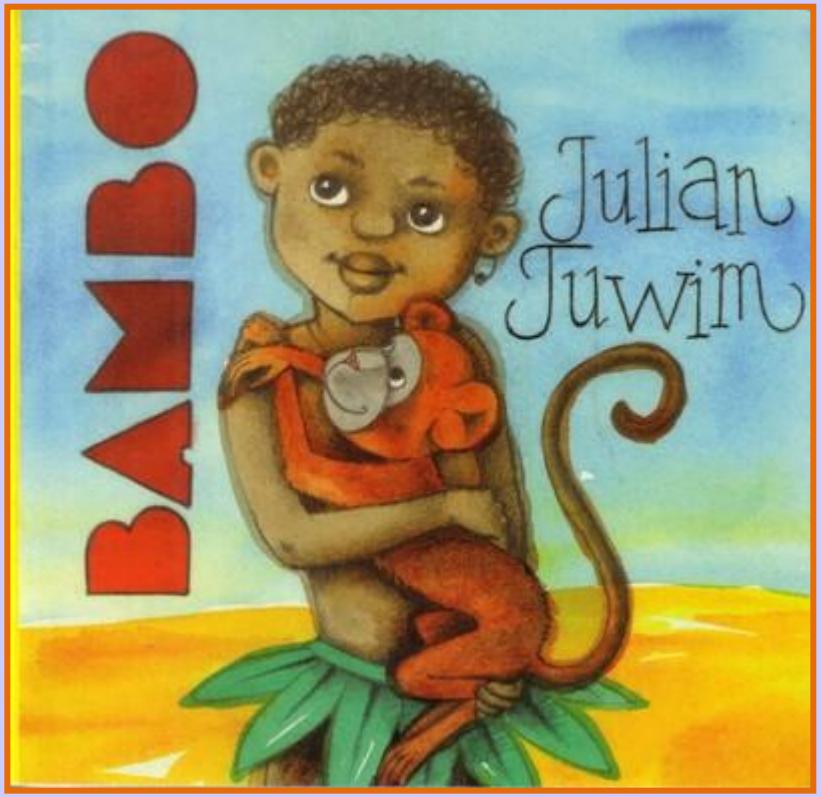
BAMBO
Julian
Tuwim

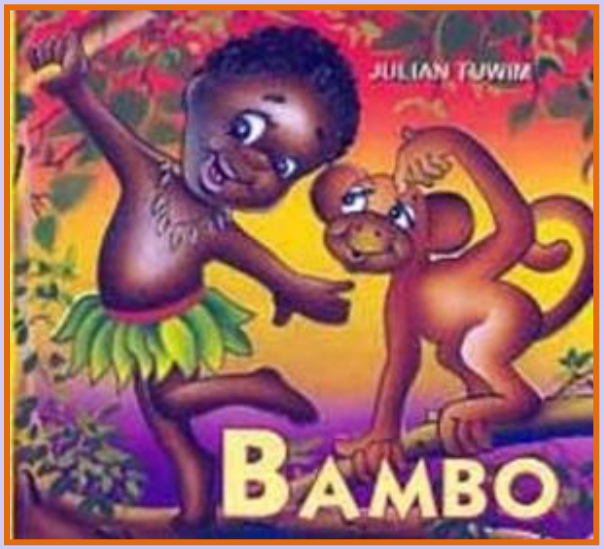
JULIAN TUWIM
BAMBO

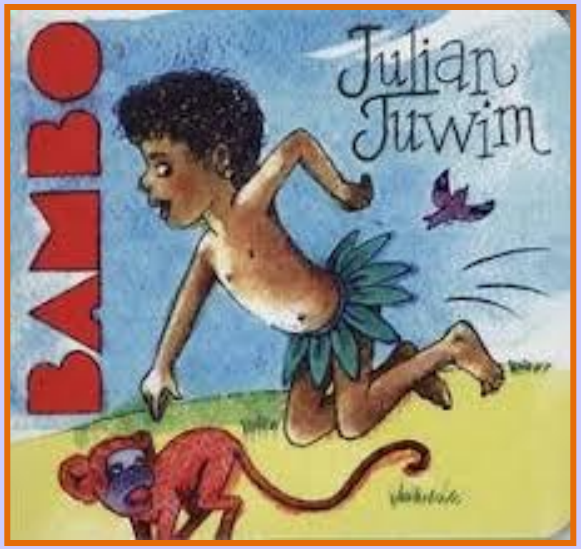
BAMBO
Julian
Tuwim

Julian Tuwim ze swoim
ulubieńcem Dżońciem

Mój piesek Dżoncio - oto go macie -
To mój największy w świecie przyjaciel.

Codziennie w kącie kanapy siadam
I z moim Dżonciem gadam i gadam.

Gadam i gadam, a Dżoncio milczy,
Lecz mnie rozumie piesek najmilszy.

Julian Tuwim
Dyzio marzyciel
i inne wierszyki

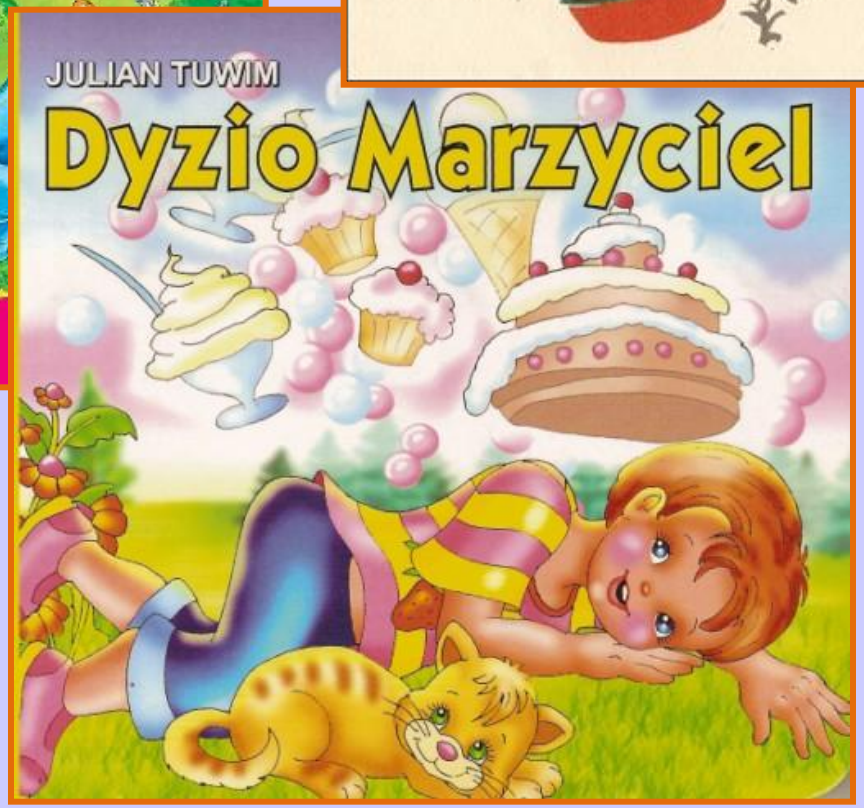
JULIAN TUWIM
Dyzio Marzyciel

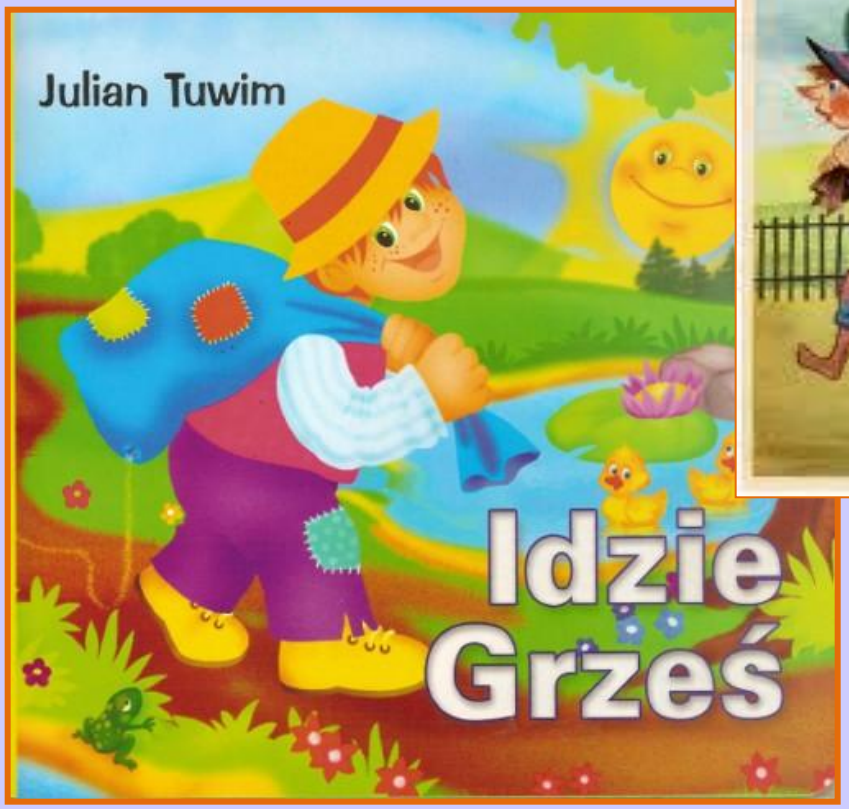
Julian Tuwim
Idzie
Grześ

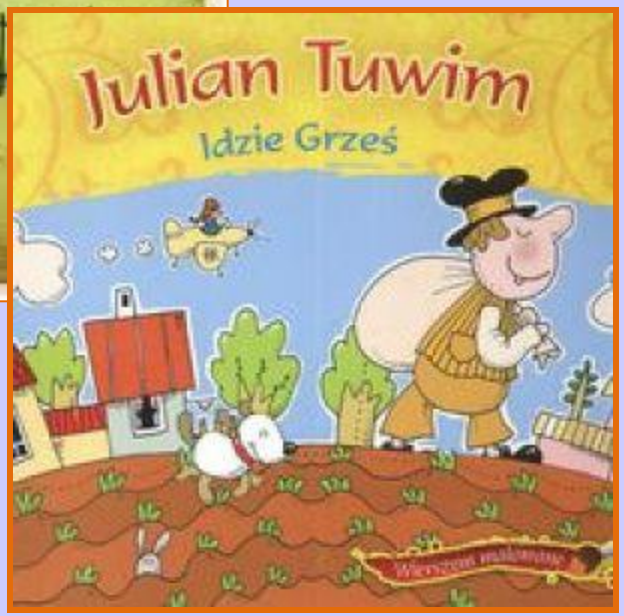
Julian Tuwim
Idzie Grześ

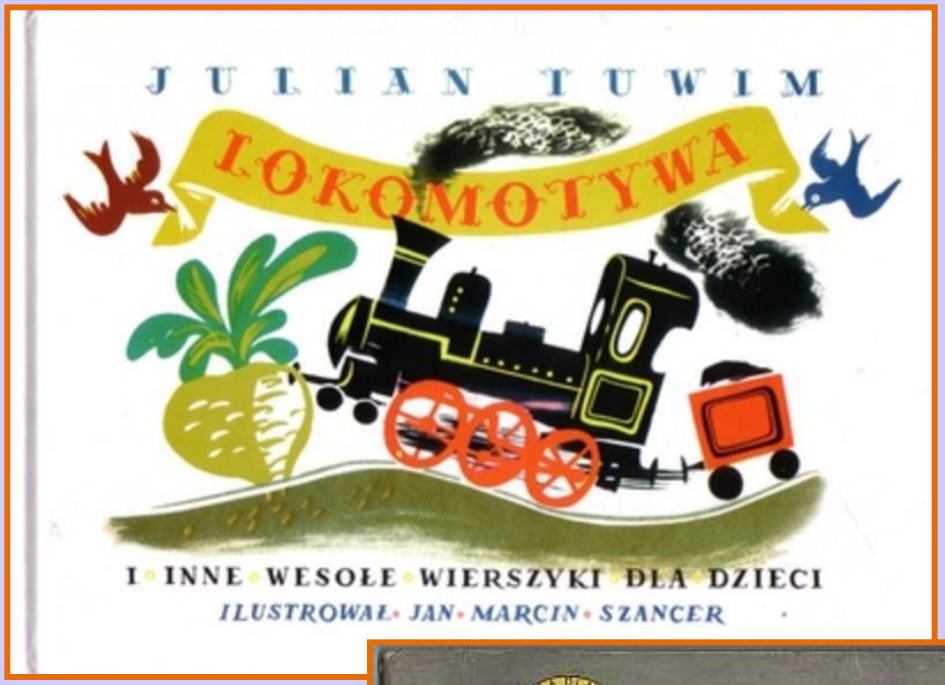
JULIAN TUWIM
LOKOMOTYWA
I INNE WESOŁE WIERSZYKI DLA DZIECI
ILUSTROWAŁ JAN MARCIN SZANCER

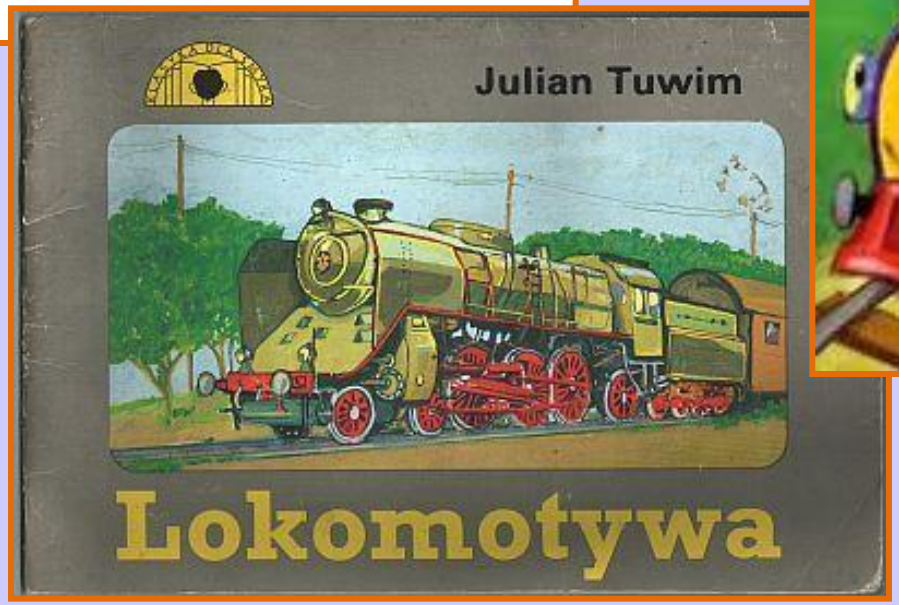
Julian Tuwim
Lokomotywa

Julian Tuwim
LOKOMOTYWA
i inne wiersze

JULIAN TUWIM
O GRZESIU
KŁAMCZUCHU
I JEGO CIOCI

Julian Tuwim
O Grzesiu kłamczuchu i jego cioci
POCZTA

O GRZESIU KŁAMCZUCHU
I JEGO CIOCI
JULIAN TUWIM
ILUSTRACJE: OLA KRZANOWSKA

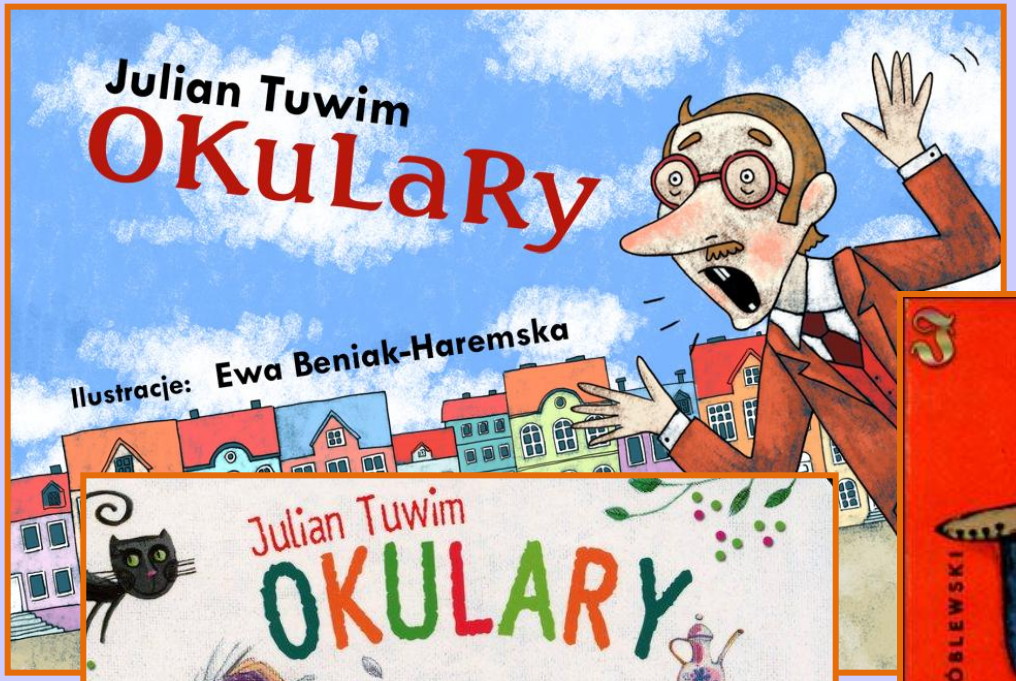
Julian Tuwim
OKULARY
Ilustracje: Ewa Beniak-Haremska

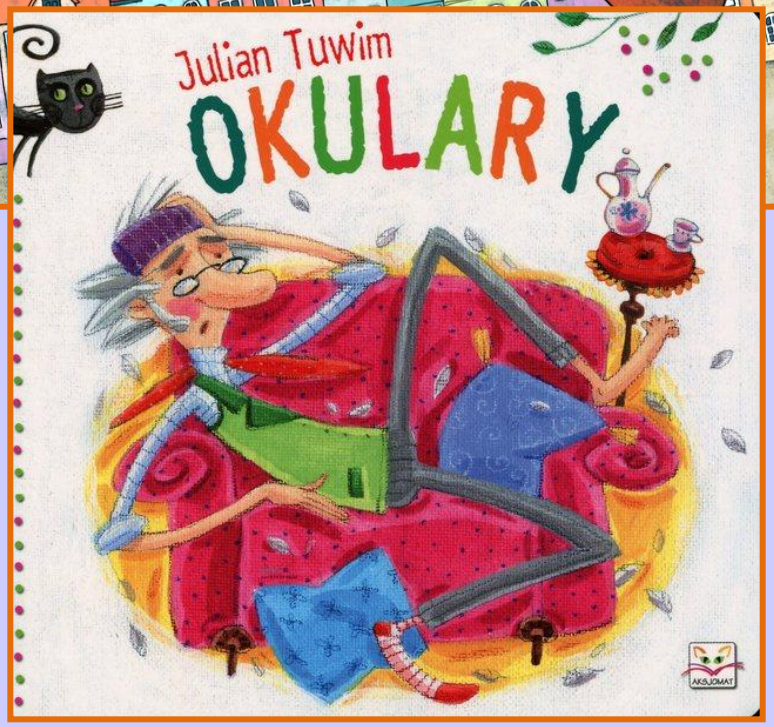
Julian Tuwim
OKULARY
AKSJOMAT

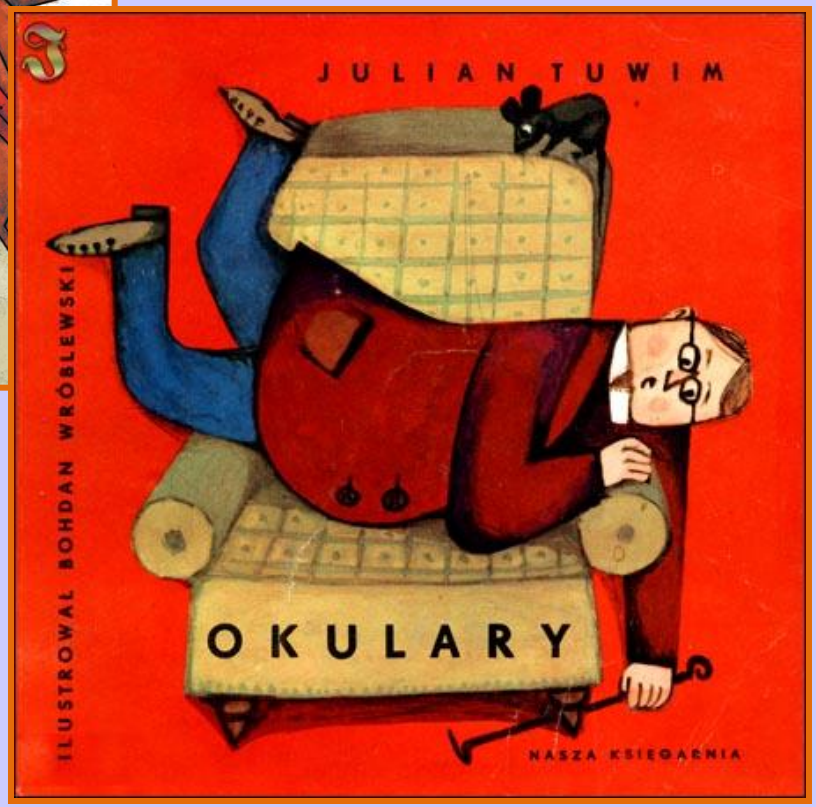
J
JULIAN TUWIM
ILUSTROWAŁ BOHDAN WRÓBLEWSKI
OKULARY
NASZA KSIĘGARNIA

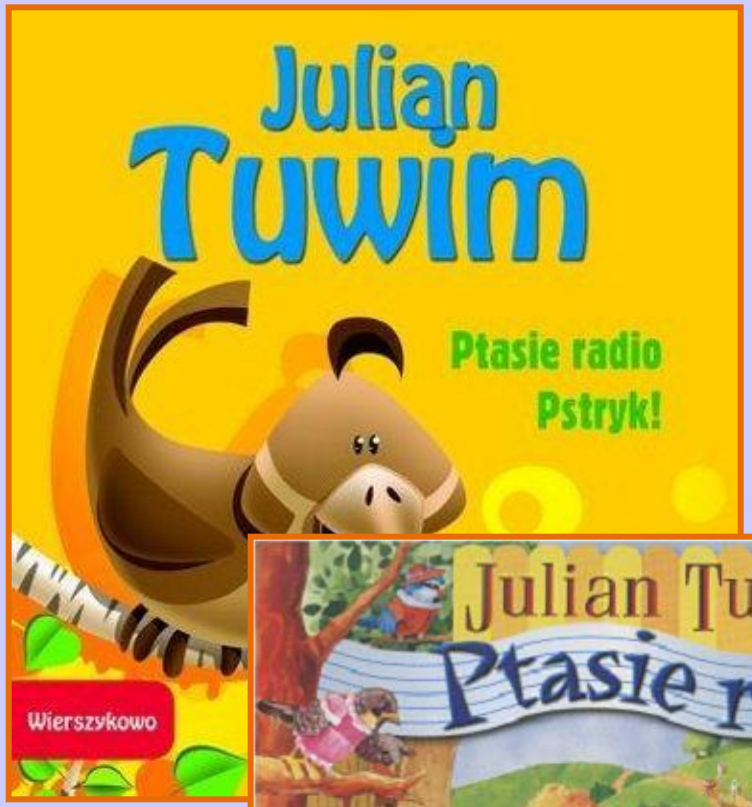
Julian
Tuwim
Ptasie radio
Pstryk!
Wierszykowo

Julian Tuwim
Ptasie radio

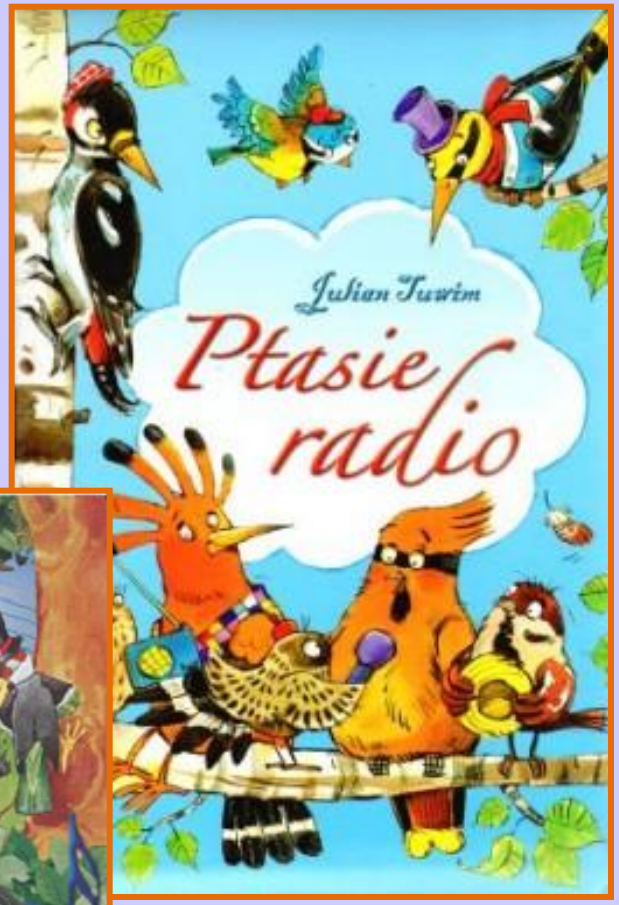
Julian Tuwim
Ptasie radio

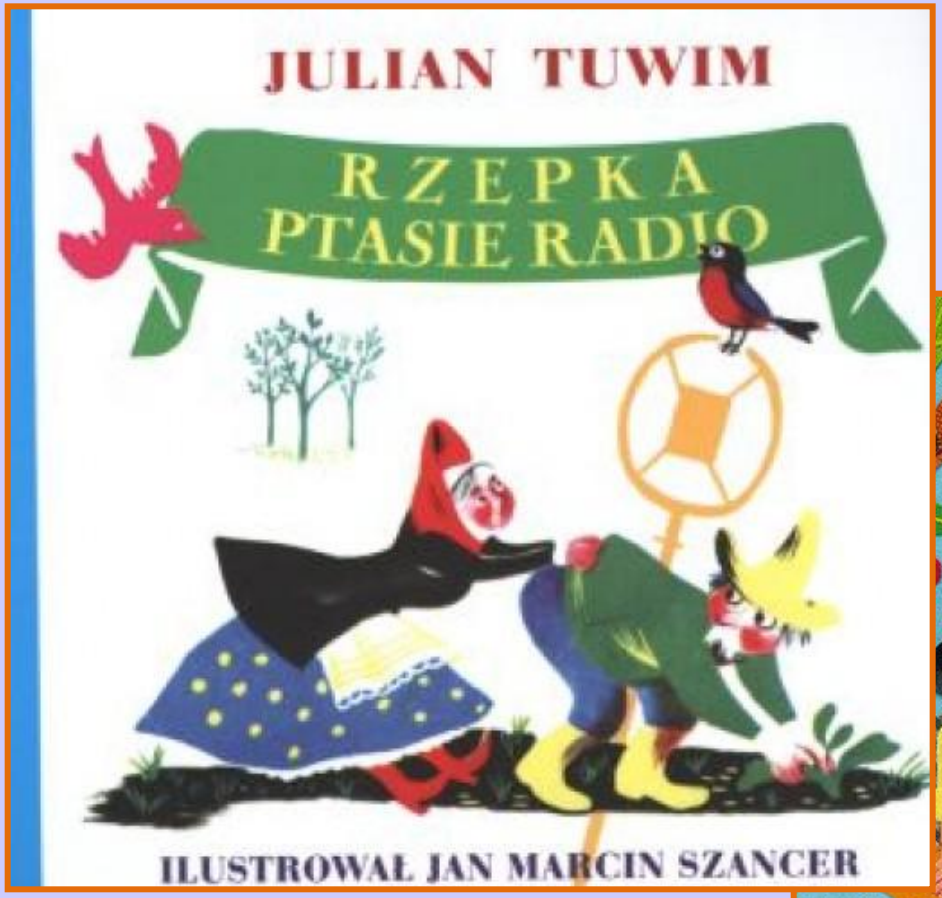
JULIAN TUWIM
RZEPKA
PTASIE RADIO
ILUSTROWAŁ JAN MARCIN SZANCER

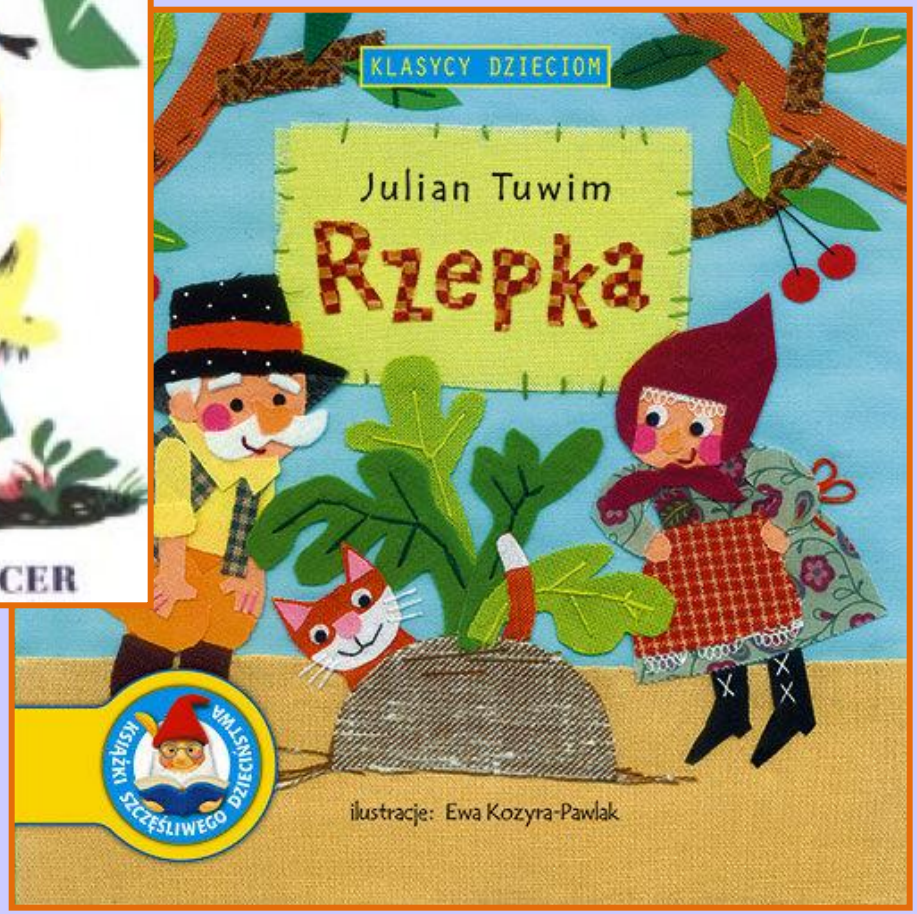
KLASYCY DZIECIOM
Julian Tuwim
Rzepka
KSIĄŻKI SZCZĘŚLIWEGO DZIECIŃSTWA
ilustracje: Ewa Kozyra-Pawlak

NAPISAŁ: Julian Tuwim × ILUSTROWAŁ: Ignacy Witz
SŁOŃ TRĄBALSKI

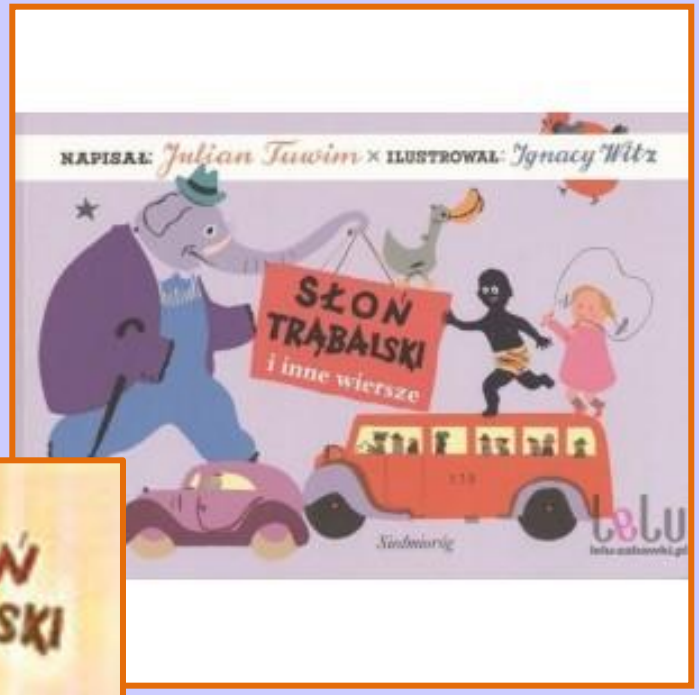
NAPISAŁ: Julian Tuwim × ILUSTROWAŁ: Ignacy Witz
SŁOŃ TRĄBALSKI
i inne wiersze

Julian Tuwim
SŁOŃ TRĄBALSKI

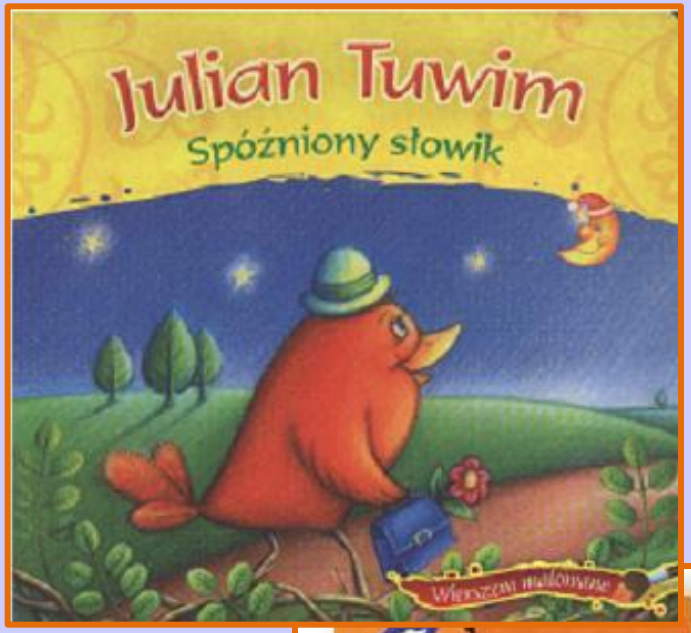
Julian Tuwim
Spóźniony słowik

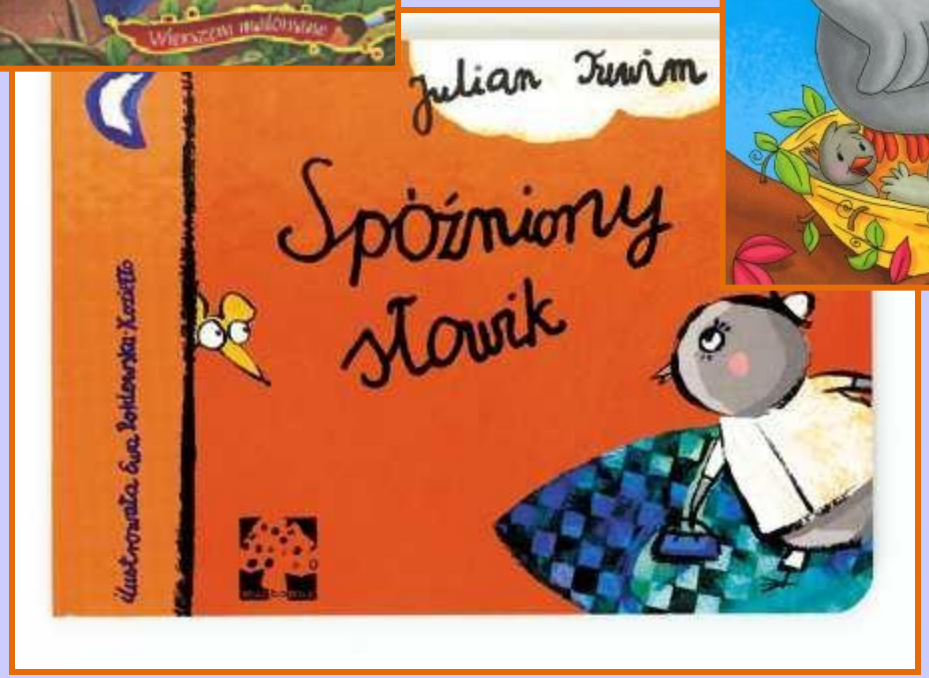
Julian Tuwim
Spóźniony słowik

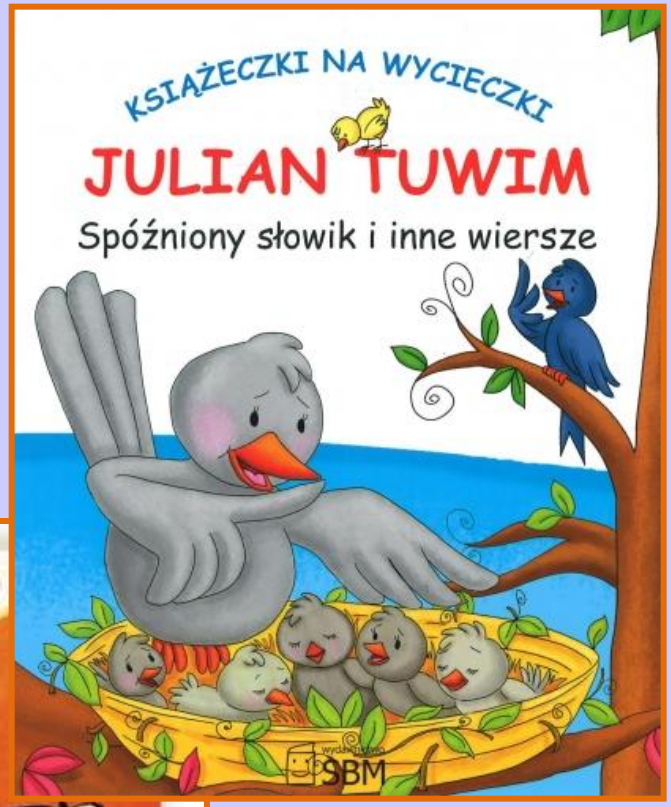
KSIĄŻECZKI NA WYCIECZKI
JULIAN TUWIM
Spóźniony słowik i inne wiersze
SBM

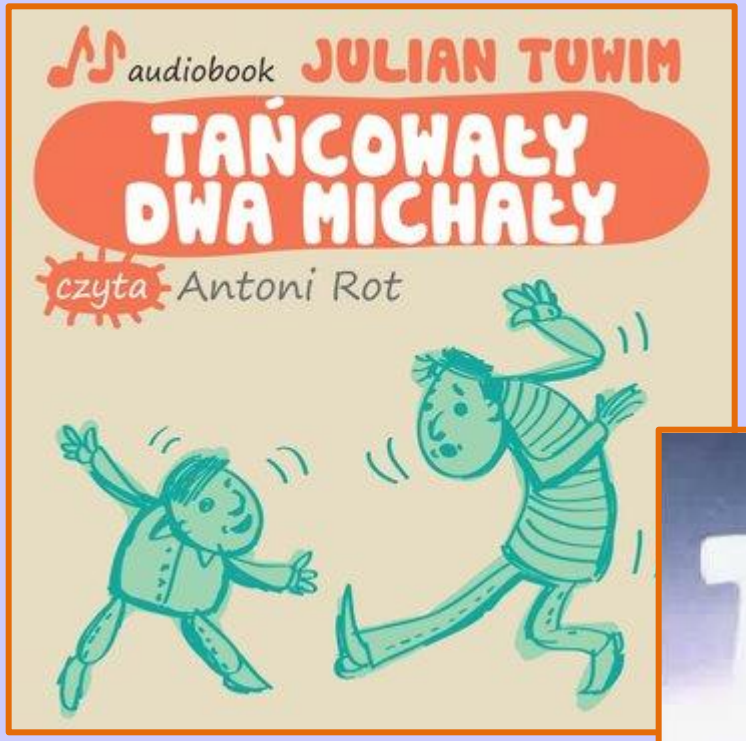
audiobook
JULIAN TUWIM
TAŃCOWAŁY DWA MICHAŁY
czyta
Antoni Rot

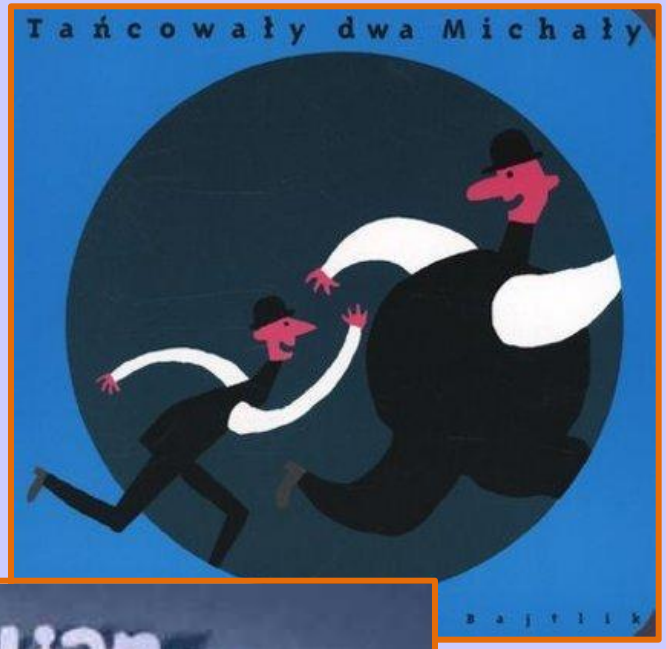
Tańcowały dwa Michały
Bajtlik

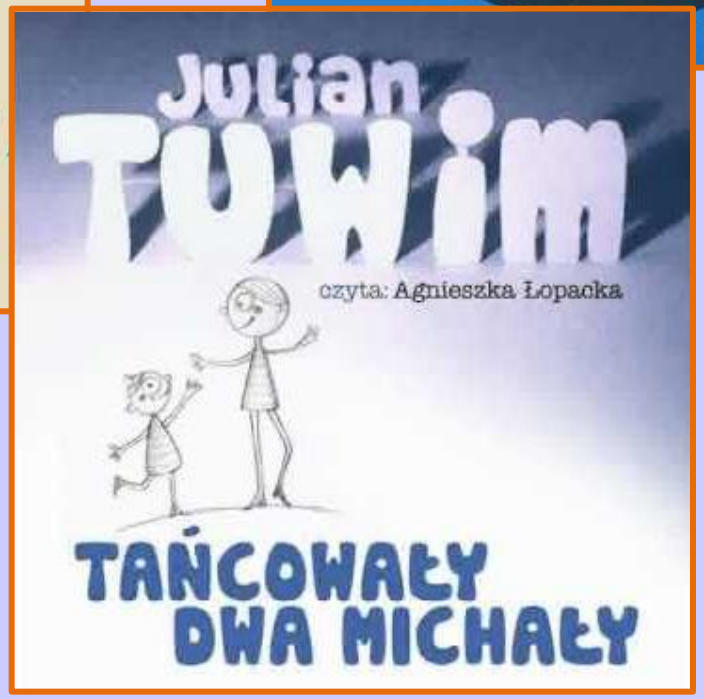
Julian
TUWIM
czyta: Agnieszka Łopacka
TAŃCOWAŁY DWA MICHAŁY

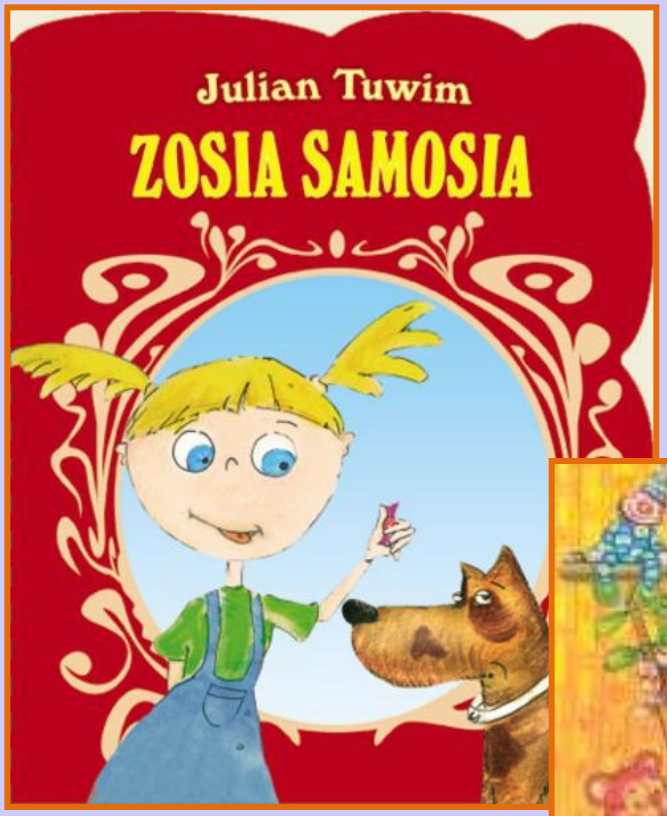
Julian Tuwim
ZOSIA SAMOSIA

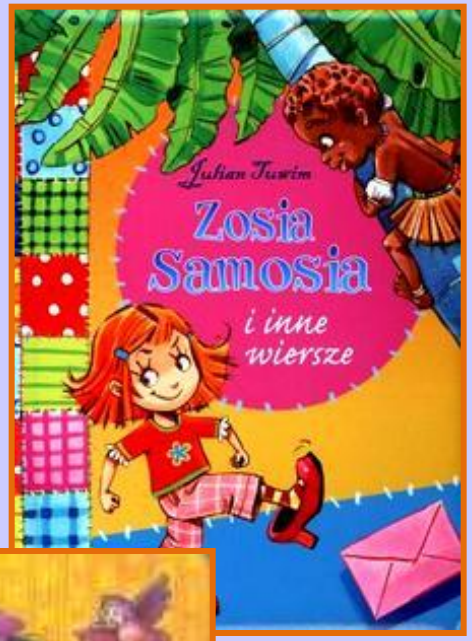
Julian Tuwim
Zosia Samosia
i inne wiersze

JULIAN TUWIM
ZOSIA SAMOSIA

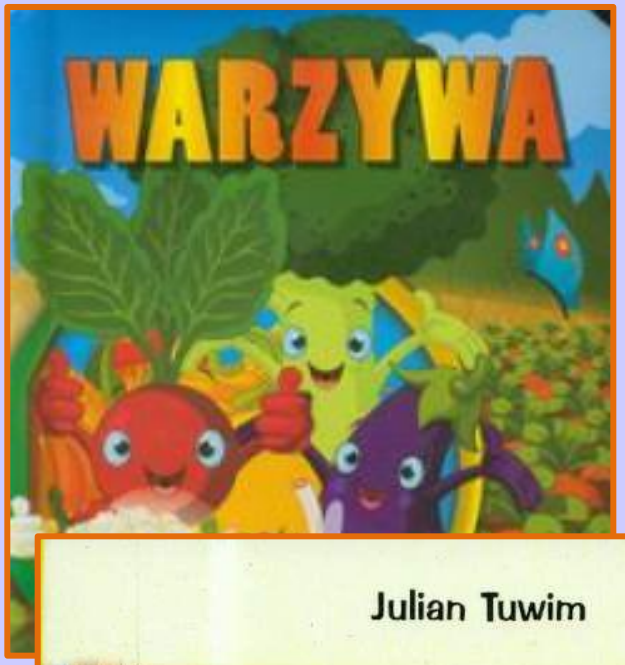
WARZYWA

Julian Tuwim
W AEROPLANIE

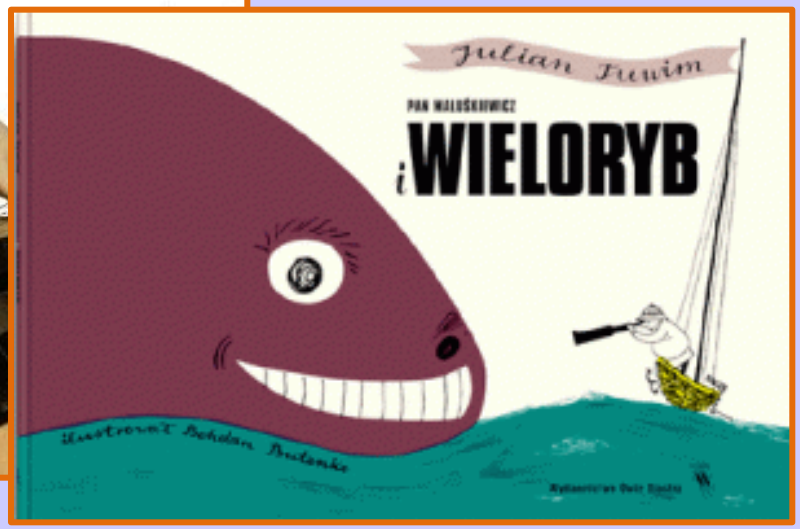
Julian Tuwim
PAN MAŁOŚKIEWICZ
i WIELORYB

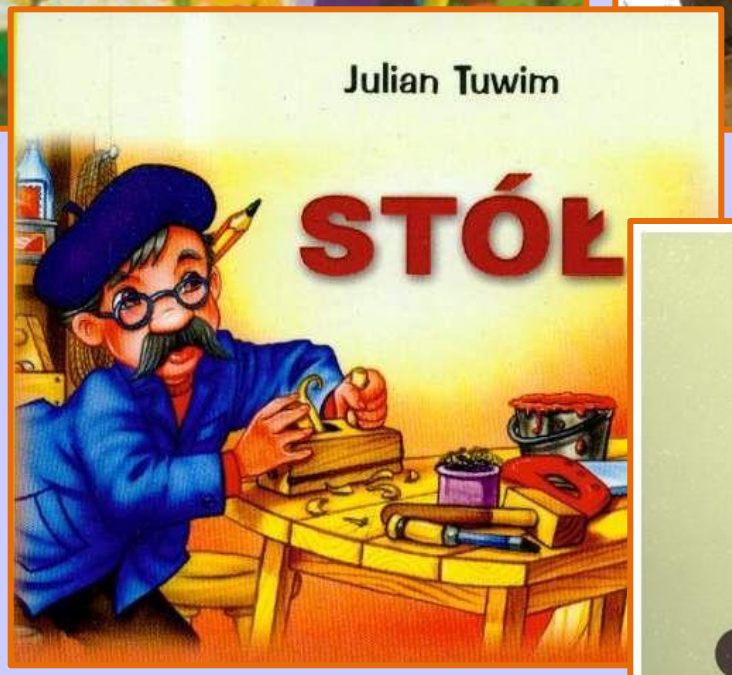
Julian Tuwim
STÓŁ

Julian Tuwim
O panu Tralalińskim
1
zilustrowała
Katarzyna Bogucka
WYtwórnia

Bibliografia

Tuwim J., *Nauka szkolna i zainteresowania pozaszkolne*. [W:] *Pisma prozą*, Warszawa, „Czytelnik”, 1964, s. 52–53.

Tuwim J., *Moje dzieciństwo w Łodzi*. [W:] *Pisma prozą*, Warszawa, „Czytelnik”, 1964, s. 20, 22-29

http://www.e-gify.pl/

http://www.expressilustrowany.pl/artykul/818504,walczy-o-tablice-dla-tuwima-urzednicy-tylko-obiecuja,id,t.html?cookie=1

http://gify.magazynek.org/pictures/Postacie, zawody/Nauczyciel/019.gif

http://gify.magazynek.org/pictures/Postacie, zawody/Magik/024.gif

http://gify.magazynek.org/pictures/Rośliny/Kwiaty/Inne/084.gif

http://gify.magazynek.org/pictures/Transport/Części pojazdów/037.gif

http://gify.magazynek.org/pictures/Zwierzęta/Gady, płazy, mięczaki/Węże/132.gif

http://gify.magazynek.org/pictures/Zwierzęta/Gady, płazy, mięczaki/Węże/133.gif

http://gify.magazynek.org/pictures/Zwierzęta/Gady, płazy, mięczaki/Węże/143.gif

http://muzeumliteratury.pl/tuwim-i-stefania-legenda-tych-lat/

http://muzeumliteratury.pl/wszystko-na-dloni-masz-o-autografach-juliana-tuwima-w-muzeum-literatury

http://www.teraz.com.pl/animowane_gify,fajerwerki,12,1,fajerwerki009,590.html

http://www.tuwim.org

http://pl.wikipedia.org/wiki/Julian_Tuwim

http://pl.wikipedia.org/wiki/Stefania_Tuwimowa